

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »GOSPO NIEDZIELNY« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 mr. 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 20 od wiersza, korpusowego. W razie konkursu i wyskarżenia należytości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolno-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Placyda.
Jutro: Brunona.
Pojutrze: Marka p.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch sło. 6 08 zach 5 28
Jutro: » 6 10 » 5 25
Pojutrze: » 6 12 » 5 23

Spółki polskie.

Warmińskie kasy pożyczkowe, do których polski lud warmiński znosi swoje ciężko zapracowane grosze, musimy zaliczać do niemieckich kas; bo chociaż członkami są nasi gospodarze polscy, to jednak wszystkie książki są prowadzone w mowie niemieckiej a kierownikami tych kas też często Niemcy. Oprócz tego kasy te należą do niemieckiego związku kas pożyczkowych, która ma swoją siedzibę na niemieckiej Warmii, w Ornece.

Wtem niekorzystnym położeniu, że nie ma polskich banków ludowych, są tylko Warmia polska i jeszcze mniej oświecone Mazury. Natomiast w Prusach Zachodnich, w Księstwie Poznańskim, na Śląsku a nawet na obczyźnie w zupełne niemieckich stronach n. p. w Berlinie są polskie kasy pożyczkowe, w których lud polski składa swe zaoszczędzone pieniądze i z których w razie potrzeby bierze pożyczki. Tak naród polski też pod pruskim zaborem jest samodzielnym, gospodarzy w własnych swych bankach swojemi pieniędzmi i żywi polskich urzędników bankowych.

Polskie banki ludowe nie kwitną tylko tam, gdzie są pracownicy księza polacy jak w Księstwie Poznańskim i w Prusach Zachodnich. Tam polscy księza wiedzą, jak potrzebne są dla ludu polskiego ludowe banki polskie; dlatego też jako ojcowie i pasterze owych parafian troszczą się też o ich dobro ziemskie i pracują w polskich bankach, aby ludowi naszemu było dobrze. Lecz też tam, gdzie takich dobroczyńców naszego ludu trzeba szukać z latarką n. p. na Śląsku, na obczyźnie, w warmińskiej dycecezy, istnieją polskie kasy pożyczkowe i dobrze się rozwijają.

W naszej dycecezy, do której też należy kawałek od Prus Zachodnich są 3 polskie banki ludowe, wszystkie w powiecie sztumskim, dwa w Pierzchowicach a jeden w Starym targu. W obu wioskach gospodarze polscy sami wzięli sprawę banków w swoje ręce. Kasa pożyczkowa w Starym targu jest mniej więcej tak wielka, jak większe warmińskie kasy pożyczkowe, ale za to banki w Pierzchowicach są oba bardzo znaczne, chociaż dwa polskie banki są w jednej wsi. Widać, że lud polski w powiecie sztumskim wie, że do polskich kas należą polskie pieniądze, bo z bliskich i dalekich stron znosi polski lud swoje ciężko zapracowane grosze do tych banków, tak że jeden bank ma przeszło 1 milion marek, a drugi nawet 1 milion i 200 tysięcy marek pieniędzy.

Po dycecezy chełmińskiej, poznańskiej i gnieźnieńskiej polskie banki ludowe są bardzo gęsto rozsiane, wielkie i małe, takie, które mają miliony i takie, które mają tylko setki tysięcy marek. — Każdy polski bank ludowy tworzy spółkę, po niemiecku Genossenschaft, tak jak też warmińskie kasy pożyczkowe. Najwyższą władzę ma zebranie wszystkich członków, które wybiera zarząd i radę nadzorczą. Zarząd rządzi spółką, a rada nadzorcza patrzy mu na palce, aby dobrze gospodarzył.

Lecz rolnik polski nie tylko pieniędzy potrzebuje. Jeżeli ma być zadawalonym, musi swoje zboże dobrze sprzedać i potrzebne rzeczy dobrze zakupić. Dawniej był handel zbożem też w polskich stronach wszędzie w rękach żydów, którzy płacili najmniej i zarabiali najwięcej. Aby ten handel żydom wydrzeć, połączyli się polscy gospodarze w Księstwie Poznańskim i w Prusach Zachodnich i utworzyli tak zwane »Rolniki«. Te spółki zakupują zboże od gospodarzy i sprzedają je w Gdańsku lub w innych wielkich miastach handlowych. Tak polscy gospodarze nie tylko są pewni, że otrzymają zawsze cenę uczciwą, za swoje zboże, lecz też dają polskim ludziom te zarobki, króre dawniej brali żydzi. — »Rolniki« zakupują też sztuczne nawozy (Düngemittel) w wielkich masach i sprzedają je za uczciwą cenę polskim gospodarzom. »Rolniki« okazały się bardzo potrzebnymi. Widać to z tego, że lud polski garnał się do nich wszędzie i że »Rolniki« doszły wkrótce do takiego rozkwitu, jak się nikt nie spodziewał. Dziś istnieje pod pruskim zaborem przeszło 40 »Rolników«.

Oprócz tych spółek są jeszcze w Poznaniu i w Prusach Zachodnich banki parcelacyjne, które regulują hipoteki i kupują gospodarstwa i wielkie majątki, aby je parcelować lub dalej sprzedać. Banków parcelacyjnych mamy dziś 13.

W tych stronach zaś, gdzie handel wogóle był w rękach żydowskich, a nie było polskich kupców, lud polski zakładał spółki, które towary masami zakupują i je jak najtaniej ludowi naszemu sprzedają. Spółki takie istnieją w niektórych miejscowościach Prus Zachodnich, nazywają się »Kupcami«, a lud z nich chętnie kupuje. Dlatego też już wielu żydów musiało zapakować manatki i iść, gdzie pieprz rośnie.

Ogółem istnieją pod pruskim zaborem przeszło 250 polskich spółek, liczba ich rośnie z każdym rokiem, a jeszcze szybciej pieniądze w nich składane, tak że hakatyści pewnie jeszcze długo wściekać się będą, aż się w końcu przekonają, że Pan Bóg nie rychliwy ale sprawiedliwy.

Co tam słyhać w świecie?

— **Niemcy.** W Mannheimie w Badenii odbywał się zjazd ewangelickiego związku, który — jak wiadomo — zawsze występuje zacięciem przeciwko kościołowi katolickiemu. Prezydium tego zjazdu zaprosiło nadburmistrza Mannheimu na zjazd. — Nadburmistrz pięknie podziękował, ale odpowiedział, że zjazdu nie może powitać, gdyż na badenjskich sejmikach miejskich w ostatnich latach niejednokrotnie uchwalono, ażeby burmistrzowie powstrzymywali się od powitania zjazdów, które mają charakter wyznaniowy lub też polityczny. Co prawda, taka uchwała jest bardzo na miejscu. W naszych stronach zaś wszelkie zjazdy niemieckie bywają witane i wspierane — a polskie co najmniej pomijane, jeżeli nie prześladowane.

— Zatarg niemiecko-rosyjski. Donosiliśmy niedawno, że władze niemieckie nie

uznają prawa Rosyan do ściągania podatków w Charbinie, ponieważ zdaniem ich miejscowość ta leży w Chinach a nie w Rosji. Obecnie powstał na tym tle nowy zatarg. »Ruskoje Slovo« donosi, że policmajster rosyjski w Charbinie dostawił pewnej fabryce niemieckiej papiery urzędowe z doniesieniem o sprzedaży przymusowej tej fabryki za długi. Konsul niemiecki dr. Daumiller kazał na fabryce wywiesić chorągiew niemiecką i zatarasować wszystkie bramy. Urzędnika rosyjskiego, który chciał dokonać egzekucji, wybatożyli wyrzucił za drzwi! Wiadomość powyższą potwierdzają także z Londynu.

— **Serbia.** Odkryto spisek na rodzinę królewską. Głową spisku jest były minister Gencić, którego zdradził jego własny teść, i którego córką Gencić niedawno się rozwiodł. Spiskowcy dążyli do wypędzenia dynastii Karadzordzewiczów z kraju i do powołania na tron serski angielskiego księcia Connaught. Minister wojny Ziwwković zarządził surową kontrolę nad oficerami.

— **Włochy.** Sprawdziła się nareszcie wiadomość, że car przyjeżdża w odwiedzinny do króla włoskiego. Spotkanie obydwóch monarchów nastąpi 7 października w miejscowości Baja, leżącej nad zatoką morską. Wybrano tę miejscinę z obawy przed anarchistami włoskimi, ażeby im uniemożliwić zamordowanie cara. Król włoski wypłynie statkiem na spotkanie cara i odwiezie go następnie do pałacu, znajdującego się w oddaleniu zaledwie kilometra od morza.

— **Włochy.** 80 milionów w bitej monecie, banknotach i kosztownościach, znalezionych w ruinach Messyny, przeniesiono do podziemi cytadeli w Messynie. Komentantura tamtejsza zażądała, dla strzeżenia tego skarbu, wzmocnionej straży wojskowej.

Na nowy kwartał

można wciąż jeszcze »Gazetę Olsztyńską« zapisywać. Kto się z zapisaniem »Gazety« opóźnił niech złe naprawi i jeszcze teraz ją sobie zapisze.

Pierwsze numera z tego kwartału z początkiem zajmującej powieści nadesłamy na żądanie każdemu bezpłatnie, kto się z zapisaniem Gazety opóźnił. Poczta zaś dostarcza początkowych numerów za dopłatą 10 fen. (für Nachlieferung).

»Gazeta Olsztyńska« z dodatkami »Gość Niedzielnym« i »Gospodarz« kosztuje kwartalnie na wszystkich pocztach 1 markę, a z odnośnikiem w dom przez listowego 1,24 m.

Wiarusy! Zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«, jedyne pismo polsko-katolickie na Warmii i w Prusach Wschodnich.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyceceza. Kościół w Klewkach został gustownie na wewnątrz przyozdobiony i ma teraz pokaźny wygląd.

Prace malarskie wykonał mistrz malarski p. Gorny z Olsztyna.

Chełmińska dycjeza. Ks. Wincenty Papenfuss, wikary w Grudziądzu, który niedawno złożył egzamin na wyższego nauczyciela, powołany został do wyższego zakładu chłopców w Kartuzach.

Berlin. W niedzielę 26go wrz. została na nowym cmentarzu św. Michała kaplica przez ks. prob. Kobel, proboszcza przy kościele św. Michała, w asystencji proboszcza Jeadarzoka z Rixdorf i kuratusa z Britz poświęcona. Kaplica ta wybudowana jest w stylu romańskim i może objąć około 300 osób.

Agitujcie za Gazetą Olsztyńską.

— Biuro „Straży“ w Poznaniu przy Alejach nr. 18, otwarte codziennie od godz. 11—1 i 4—6, w niedziele i święta od godz. 12—1. Telefonu nr. 1640.

Dr. Tadeusz Jaworski.
Biuro „Straży“.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem kto się potomstwu swemu zniechęcić pozwoli.

Z bliska i z daleka.

Olsztyn, 4-go października 1909.

— Wielu jeszcze zaniechało lub zapomniało zapisać na nowy kwartał „Gazetę Olsztyńską“ mimo ustawicznego nawoływania z naszej strony. Niech przeto czytelnicy jeszcze bezustannie agitują, aby tych ospalców dla sprawy naszej polskiej pozyskać i do zapisania „Gazety“ nakłonić.

— Nabożeństwo różańcowe odprawia

Zburzone gniazdo.

Powieść francuska.

(Ciąg dalszy).

Któż kiedy zbada dokładnie, naturę strasznej namiętności, nazywanej zazdrością.

Posadzenie jest zadłem zatrutem, które wpija się w serce głęboko, w chwili, kiedy najmniej się spodziewamy czegoś podobnego i kiedy uważamy się za nietykalni.

Uczuł je i Ryszard Brottel, wciskające się przemocą i sprawające mu ból niewysłowiony.

Nie wyrwie już z serca żądla zatrutego choćby jak nad tem pracował.

Po południu gdy żona jego wyszła z domu: »Robić sprawunki«, o mało nie udał się za nią cichaczem, aby śledzić jej kroki...

Wstyd mu było i uczuł, wstręt mimo wolnie do podobnego szpiegostwa.

Nie minęło atoli pół godziny, a już żałował, że tego nie uczynił.

Teraz było za późno.

Wyszedł i on na długą przechadzkę, z ulicy Prono, gdzie zamieszkiwał śliczny pałacyk, z przestronną pracownią rzeźbiarską, urządzoną z wschodnim przepychem, aż do Lasku Bulońskiego.

Wrócił pierwszy. Zony jeszcze nie było w domu.

Przed dwiema godzinami uznał za podłość, szpiegować i podpatrywać żonę.

Teraz byle mieć pewność, uciekł się i zniżył do sposobu jeszcze nikczemniejszego.

W jego fajeczarni było duże pudło blaszane z cygarami, zawsze na klucz zamknięte.

Mieścili się w niem same gatunki najlepsze.

Zadzwoił na służącego, pytając, czy nie widział przypadkiem klucza od pudelka?

się w kościele św. Jakóba w soboty o kwadrans na 4-tą, w inne dnię powszednie wieczorem o kwadrans na 7-mą, a w niedzielę o trzy kwadransy na 2-gą po poł. Nabożeństwo odprawia się na zmianę raz po niemiecku, raz po polsku.

— Nauczyciel przy tutejszej zimowej szkole rolniczej p. dr. Häzner obchodził w czwartek 25-letni jubileusz jako taki. Liczne życzenia jakie mu z tej okazji składano były dowodem szacunku jakim się pan H. w mieście i okolicy cieszy.

— Majątek rycerski Patryki w powiecie olsztyńskim nabył od dotychczasowej właścicielki p. Laskawy niejaki p. Morgenstern z Bydgoszczy za 350.000 m. W sprzedaży tej pośredniczył agent p. Sass z Olsztyna.

— Sprzęt kartofli jest w naszych stronach bardzo obfity. Przeciętnie zbiór jest 10-krotny w stosunku do wysadki. Oby tylko powietrze piękne sprzyjało jeszcze jak najdłużej, by można przed nastaniem mrozu wszelkie okopowizny z pola sprzątnąć.

— Przez stadnika ciężko poraniony został w sobotę pasterz Hinzmann z Elisenhof. Przybyłym na pomoc mężczyznom udało się nieszczęśliwego z niebezpiecznego położenia wyratować. Odnosił jednak tak ciężkie rany, że wkrótce w mieszkaniu swem umarł. Liczył lat 68.

— W więzieniu policyjnym znalazło we wrześniu 30 osób, wtem 2 niewiasty, przymusowe schronienie.

— W sprawie »polskich zapalek« donosi — dla uspokojenia »Geseligiera« i »Danziger N. N.« — gnieźnieński »Lech« co następuje: Pewien kupiec z Gniezna brał zapalki z olsztyńskiej fabryki Ladendorff; przysłano mu — naturalnie niemieckie. Z nadejściem nowych podatków — gdy powstało zamieszanie wśród publiczności i każdy nieomal kupował zapalki »na zapas«, otrzymał ów kupiec większą przesyłkę, a w niej także zapalki z polskimi napisami i podobizną św. Wojciecha. Okazało się, że te zapalki w innych razach przeznaczone były do Galicji.

— Przypowieści ludowe na październik. Miesiąc październik marca obraz wierny. W październiku gospodarze kończą swoje sie-

Na tegoż odpowiedź przeczącą, posłał go po ślusarza.

Gdy ślusarz pojawił się za chwilę, Ryszard dał znak ręką służącemu, żeby się oddalił.

Kazał mu najprzód wytrychem otworzyć pudło z cygarami, następnie zaś poprowadził ślusarza aż do pokoju sypialnego swojej żony.

Pusto było w całym apartamencie pani Brottel.

Matka wyszła »na sprawunki«.

Córeczka była z nauczycielką w parku Monceau: pokojowa pilnowała bielizny, na dole w palni.

Wskazał ręką ślusarzowi małe, śliczne biureczko, z drzewa różanego, od którego kluczyki Emma nosiła zawsze przy sobie.

Otworzył wytrychem, aż cztery szufladki.

Ryszard wsunął mu w dłoń dwadzieścia franków i odprawił krótko i węzłowato. Przewrócił w szufladach wszystko do góry nogami.

W końcu znalazł na samym dole, pakiet obwiązany starannie tasiemką i polany gdzie, niegdzie lakiem czerwonym, na którym atoli nie wyciśnięto żadnej pieczętki.

Obmacał pakiet na wszystkie strony i uczuł pod palcami papier listowy.

Trupio błąd, pozatrząskował wszystkie szufladki, wrócił znów do swego gabinetu i rozdarł grabą kopertę. Listy rozsypały się po biurku.

Odczytał wszystkie po porządku. Od krótkiego bileciku, wzywające na schadzke miłosną, aż do listu arkusowego, w którym pióro, posłuszne ręce prowadzącej niem, szaleje po prostu.

Wiele z nich było podpisane »Ludwik« Tylko imię kochanki nie było wypisane nigdzie, ani razu.

Mogła zgubić tę całą korespondencją, nie lękając się przeto kompromitacji.

wy i kiermasze wyprawiają z wesołemi śpiewy — szewc w dzień patrona świętego Kryspina, jest podpily i podpila też trochę szewczyna. Teraz już ludzie w domu siedzą, bo już na św. Franciszka (4) w polu się nic nie zyska; więc choć się krząta i wierci i kręci, nie już nie znęci. Tylko około pszczoł jeszcze cokolwiek pozostaje roboty, a pszczoły wynagrodzą wszystkie poty. O przyszłym lecie myśli się 16, bo św. Gaweł choć nie Paweł ręczy jednak na to: jaki Gaweł, jaki Paweł, takie lato. Coraz zimniejsze powietrze się staje: to też próżno grzybów szukasz już na św. Łukasz (18); tylko rydz jeszcze się zawadzi, jeżeli mróz go nie zdradzi, bo sron już dokuczają nieraz roślinom ogrodowym. Święta Urszula (21) perły rozsiała — miesiąc wiedział, nie powiedział — słońce wstało, pozbiarało. Słońce nie zagłada już okienkiem a powietrze nie jest tak miękkim, bo chociaż to babskie lato, ale Szymon i Juda (.8) wezmą ciepło za to. Więc po babskim lecie, zabezpiecz się na śniegowe zamiecie, bo od świętego Szymona i Judy — spodziewać się śniegu i grudy — a więc też czas opatrzyć dudy.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Kalborno.** Podana przez nas niedawno wiadomość jakoby na polu p. Hinzmanna znaleziono trupa nowo narodzonego dziecka okazała się nieprawdziwą.

* **Orzechowo.** W czwartek odbyło się tu uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod nowo budujący się kościół katolicki. Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Teschner z Olsztyna, w obecności kilku księży i licznie zgromadzonych parafian.

* **Wartembork.** W mieście i okolicy tutejszej nakazane jest od piątku ubiegłego trzymiesięczne wiazanie psów, ponieważ zaszedł wypadek wścieklizny.

* **Ostród.** Od niejakiego czasu pładrowali tu jacyś złoczyńcy automaty towarowe. Wrzucali w otwór do pieniędzy blaszki lub kawałki ołowiu. Sprawców wykryła policja w osobach dwóch młodych uczniów ślusarskich.

* **Rastembork.** Dziwne zjawisko wi-

Tak... teraz sobie przypomina, z kąd wzięły się na jego biurku te listy nieszczęsne.

Pozbiarał je obwiązany z powrotem z pospiechem gorączkowym i wsunął pakiet do kieszeni.

Wyszedł z pracowni, uzbrojony się w sześciostrzalowy nabity rewolwer. Ten umieścił w zanadrzu.

Ryszard Brottel był mężczyzną blisko czterdziestoletnim.

Szczupły, ale wysoki i prześlicznie zbudowany, był zwinny i zgrabny w ruchach, przytem nazwyczajnej siły.

Twarz miał nader wyrazistą, oczy płomienne, usta zawsze paśowe.

Był to jeden z tych krwistych temperamentów, wielce nerwowych.

W spokoju, choć do rany przylóż takiego człowieka.

Serce złote, zdolne do czynów wzniosłych, szlachetnych, skore do najwyższego poświęcenia. Ale gdy raz w gniew wpadnął, straszni są, tacy ludzie. Niepohamowani, ślepi, szaleni po prostu.

Opanowała Ryszarda istna fiksacja; świdrując mu mózg. Zamordować oboje! I całą siłą woli, nie był w stanie wyrwać z głowy tej myśli potwornej.

Kochanek i kochanka, byli w jego oczach parą nędzników, zbrodniarzy, których wypadało usunąć jak najrychlej i na zawsze ze społeczeństwa.

Są zniewagi, które litr krew zmywa. Podszeptował mu ciągle jakiś głos tajemniczy, a nieubłagany.

— Zabij oboje! Zamorduj!

Ryszard Brottel szedł za tym głosem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dziano tu na niebie. Przy zupełnie czystym niebie widziano w kierunku północnym czerwone światło, widać było także płomienne języczki a w innych miejscach pały białe śpiczasto zakończone. Zjawisko trwało od godz. 7 do 9 wieczorem. Powietrze w tym czasie było duszne.

* **Melzak.** W wiosce Plauten pewien czeladnik kowalski wynalazł maszynę do latania w powietrzu, która różni się wiele od dotychczas wynalezionych. Do lotu nie używa się bowiem gazu lub benzyny, lecz wyłącznie zgaszczonego powietrza. Człowiek wyłącznie zgaszczonego powietrza. Człowiek wyłącznie zgaszczonego powietrza. Człowiek wyłącznie zgaszczonego powietrza.

* **Korsze.** Na dworcu tutejszym wykoleił się pociąg. Dwa wagony mocno uszkodzone. Komunikacja zatrzymana.

* **Magneta.** Na dobrach Gerschullen wydarzyło się nieszczęście. 11 letni chłopiec na koniu jechał do domu. Koń zrzucił chłopca, który głową uderzył o kamień przydrożny. Chłopiec nie odzyskał przytomności i zmarł po upływie jednej godziny.

* **Tylża.** Przed około 25 laty skradziono kapitałście Fiedlerowi w Wiessen(?) kilkakrotnie drobne sumy pieniężne, lecz złodzieja nie zdołano wyśledzić. W tych dniach otrzymał p. F. list pieniężny z sumą 300 m. z listem w który odsyłający donosi, iż przesyła mu owe 300 m. które przed 25 laty skradł i prosi o przebaczenie. Widocznie sumienie nie dało mu spokoju.

Z Prus Zachodnich i Pomorza.

* **Sztum.** W sobotę przyaresztowano tu gospodarza Jana Weihera ze Sadłuk pod zarzutem podpalenia własnych budynków gospodarskich, które się spaliły 17 września.

* **Toruń.** W koszarach pionierów zapadł pewen żołnierz na chorobę, podobną do cholery. Niewiedzieć dotąd czy to rzeczywiście cholera. W każdym razie władza lekarska zarządziła wszelkie środki, ażeby zapobiegać szerzeniu się tej zarazy.

* **Reda.** W uroczysty sposób nastąpiła zeszłej niedzieli konsekracja nowego kościoła przez najprzew. ks. biskupa Klundra. Dostojny arcybiskup odprawił uroczyste nabożeństwo. Ks. proboszcz Borna z Pucka wygłosił kazanie w polskim i niemieckim języku. W obiedzie na probostwie wziął także udział landrat z Wejherowa, hr. Bauidissin.

* **Starogard.** W nocy z niedzieli na poniedziałek uderzył piorun w stodołę p. Maiewskiego w Wielbrandowie i zniszczył ją doszczętnie z całym zapasem żniwnym i martwym inwentarzem.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Wschowa.** Tajemnicze morderstwo Leśniczy Laender z Włoszakowie pod Wschową, jak już donosiliśmy, zaginął bez wieści już od czwartku zeszłego tygodnia i wszelkie za nim poszukiwania okazały się bezowocnymi. Wreszcie w poniedziałek w południe znaleziono go bez życia w lesie niedaleko drogi, z Ujazdowa do Leśniczówki w Papierni. We wtorek przed południem zjechała ze Wschowy do Włoszakowie komisja sądowa celem stwierdzenia przyczyny śmierci. Poprzednio udało się tamtąd dwóch urzędników kryminalnych z psami policyjnymi, które przyczyniły się w głównej mierze do odnalezienia zwłok. Urzędnicy ci bawią jeszcze w Włoszakowicach, by wyświecić tajemniczą zbrodnię. Ze zaś leśniczy padł ofiarą zbrodni, nie ulega żadnej wątpliwości; komisja sądowa stwierdziła bowiem ranę od przestrzału na szyi, drugi zaś strzał przedziurawił mu kapelusz i zadrasnął go w głowę. Przypuszczalnie padł Laender ofiarą kłusowników, potwierdza to zresztą ta okoliczność, że nie znaleziono przy nim fuzyi, którą był zabrał ze sobą, wychodząc z domu.

* **Kcynia.** W dziwny sposób poniosło śmierć dziecko robotnika Grabowa w Janikowie pod Kcynią, mające dopiero 11 miesięcy. Dziecko spało w kolebce, a matka wychodząc, poduszkę przewiązała sznurem,

aby nie spadła. Gdy po chwili wróciła zastała dziecko bez życia. Małeństwo widocznie przebudziło się, chciało wyjść z kolebki i padło przytem na sznur, który mu przycisnął gardło tak, że nastąpiła śmierć wskutek uduszenia się. Wszelkie starania aby je przywrócić do życia, okazały się daremne.

Z różnych stron.

* **Magdeburg.** Śmierć w sądzie. Niespodziewanego zakończenia doznały rozprawy sądu przysięgłych w Magdeburgu, podczas sądzenia robotnika Holzhausera o usiłowane morderstwo. Podczas przesłuchiwania świadków bowiem H. naraz upadł w ławie oskarżonych i nieżył. Przyczyną śmierci był udar serca.

* **W Berlinie** kwitnie handel końskim mięsem, a właściwie wyrobami z tych pożytecznych zwierząt. Są to przeważnie interesy wysyłkowe, które miasta na prowincji zaopatrują przysmakami z koniny. Pewien rzeźnik w Berlinie został skazany na wyższą karę, a już po 14 dniach udowodniono mu, że wysłał większą ilość towaru końskiego do swych odbiorców, którzy miał aż w 43 miejscowościach. Przeciwno kilku rzeźnikom berlińskim toczy się z tego powodu śledztwo. Wielu już ukarano za taki handel, lecz nie to nie pomaga.

* **Z Chicago** donoszą o walce rewolwerowej dwóch dam z najwyższych sfer towarzyskich, zakończonej śmiercią obu. Walka rozegrała się w domu pani Silverowej, milionowej właścicielki domów. Szwagrowa jej, pani Trippowa przybyła do niej w dniu 16 zeszłego miesiąca po południu, uzbrojona w dwa rewolwery. Przyszło do gwałtownej sceny: pani Trippowa podała swojej szwagrowej rewolwer, żądając od niej »pojedyńku« na śmierć i życie. Rozległy się strzały; po chwili pani Trippowa padła na ziemię, brocząc krwią z kilku ran śmiertelnych; pani Silverowa dała następnie strzał do siebie samej, skierowany w usta i poniosła śmierć na miejscu. Powodem miała być zazdrość.

Rozmaitości.

4 miesiące więzienia za calusa podrykował sąd ławniczy w brandenburskim mieście Wriezen pewnemu parobkowi z miejscowości Neutrebbin. W marcu br. podczas kuligu pocałował, będąc w wesolem usposobieniu i przestrojony, na jednej z ulic miasta Wriezen pewną młodą damę z lepszego towarzystwa. Na terminie przeczł wprawdzie, jakoby był sprawcą, lecz świadkowie to udowodnili. Oprócz tego skazał go sąd za niestosowne zachowanie się przed nim, na 6 dni kozy, którą to karę zaraz odsiedzieć musiał.

Śmierć przy tańcu. W Petersburgu urządził generał Szlepelew u siebie wieczornicę z tańcami. Między gośćmi była piękna i młoda Angielka, panna Sklett. Ta wyjęła z biurka generała nabyty rewolwer i w chwili, gdy na salonie tańczono walca, strzeliła do siebie w obecności wszystkich uczestników zabawy i padła na miejscu trupem. Pono sprawy miłosne były przyczyną tego zajścia.

Bunt we więzieniu. Petersburska Agencja Telegraficzna donosi ze Sebelca: We więzieniu Osz zranili więźniowie podczas przechadzki trzech strażników i dwóch dozorców. Strażnicy zrobili użytek z broni palnej. Dziewięciu więźniów zginęło, a dziesięciu odniosło rany.

Za reklamy ogłoszenia redakcyja nie odpowiada.

(NADESLANO.)

„Tak trzeba zrobić!“

— Dokądże to sąsiedzie?

— Na »szparkasę«.

— Co-o-o? Przy tych ciężkich czasach jeszcze zaoszczędzacie pieniądze? Jakże to poczynacie?

— Ha, widzicie sąsiedzie, ja kupuję dla mnie i dla mych sześć synów od dziesięć lat gotowe ubrania u **J. Levy'ego w Olaszynie**. Takowe siedzą i trzymają znakomicie i są tak **tanie**, że odtąd każdego roku w stosunku do dawniej, gdzie w innych interesach kupowałem, ładną sumkę sobie zaoszczędzę.

— Jakżesz to możliwe! Przecież i ja kupuję dla siebie i dla mych sześciu synów w ostatnim czasie gotowe ubrania z różnych interesów — raz tu raz tam wydaję pieniądze, lecz zaoszczędzić przy tem nie mogę.

— Ba, już ja w to wierzę. Pochodzi to stąd, że ubrania wasze nie są od Levy'ego. Spróbujcie także z Levy'ego ubraniami a zapewne wkrótce także zaniesiecie coś na »szparkasę«. Levy'ego ubrania są mocniejsze, siedzą lepiej i są pomimo to tańsze, a zatem podwójnie tańsze jak inne gotowe ubrania. Pochodzi to stąd, że inne sklepy trzymują po większej części gotowe ubrania z miast fabrycznych, gdzie szyją je kobiety z gorszych materyi, jak to mówią gorącą igłą. Takie ubrania są potem pomimo swej taniości drogie, bo są mniej wartościowe. Levy jednakże daje ubrania **z swych dobrych materyi sam wykonać**, do tego ma od dziesięciu lat maszynę do przykrawania, którą własny przykrawacz wedle stałych modeli z każdego gatunku **kilka tuzinów naraz przykrawa** i które następnie dobrzy **mistrze krawieccy**, z których każdy na pewną sztukę jest wzięty, jak na **miarę** wykonują. Do każdego ubrania dodane są latki, a wskutek wymienionych powodów i urządzeń mocno i elegancko wykonane a przytem **tańsze** jak gdzieindziej. Levy liczyć musi jednak przy tem z wielkim obrotem, a ten osiąga przez swe **tanie** ceny. Kupujcie przeto wasze ubrania także tylko od Lewego, to i wy, jak setki jego odbiorców, nietylko będziecie się przystojnie ubierać, lecz oszczędzicie pieniądze, które jak ja na kasę nosić będziecie — a również poprzecie istnienie tak znakomitego źródła zakupu.

Kwit do zapisania Gazety,

który należy wypisać, gdy się chce z poczty Gazetę odbierać niepotrzebne słowa wykreślić i wraz z pieniędzmi listowemu lub na poczcie oddać, która na nim odbiorcy pieniędzy pokwituje i kwit zapisującemu Gazetę wróci.

Postbestellungsformular.

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung **„Gazeta Olsztyńska“** mit den Gratisbeilagen „Gość Niedzielny“ und „Gospodarz“ aus Allenstein für das IV. Vierteljahr 1909 und zahle an Abonnement 1 Mk. (und 24 Pf. Bestellgeld).

(Nazwisko i adres zamawiającego):

Obige 1 M. (und 24 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben

bescheinigt

den 1909

Kaiserl. Post

Przy wszelkich zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w Gazecie i kupców do ogłaszania zachęcać.

Pooiadłość
składająca się z 40 mórg roli z
szoną, stodołą i budynkiem, jest
zaraz z wolnej ręki na sprzedaż
Jan Biernath, w Rusi
(Reussen per Gr. Bertung.)

Stodoła
obita deskami, pod dachówką,
dwuletnia, 15 metrów długa, 10
metrów szeroka jest do roze-
brania tanio na sprzedaż.
Jan Ruch Wartembork,
ul. Büttnera.

**W czwartek 7-go i w pią-
tek 8-go** zostanie mój interes
zboża i wymiany mąki z powodu
świąt

zamknięty.
B. Schwarz w Wartemborku.

Piec żelazny
(Dauerbrandfen) jest tanio na
sprzedaż w drukarni
„Gazety Olsztyńskiej“.

Kalendarze

na rok 1910:

Skarb rodziny	1,20 m.
Powieściowy	70 fen.
Wszechświatowy	70 fen.
Poclecha starości duży druk	70 fen.
Serce Jezusa	60 fen.
Maryanski	60 fen.
Katolik	50 fen.
Regensburger	50 fen.

poleca
księg. Gaz. Olsztyńskiej.

500 mk. nagrody

wypłacę każdemu, kto po użyciu
Kothego wody na zęby, bu-
telka po 60 fen., cierpieć będzie
ból zębów, albo komu z ust
czuć będzie. Georg Kothe Nachf.
Berlin. — Do nabycia w domu
wysyłkowym **J. Chmurzyński**
Schwetz a W. Bergstr. 2.

Książki do nabożeństwa
Kropielnicadi
Rozańce
Szkaplerze
Krzyże ścienne
oraz wszelkie inne dewo-
cyonaly poleca

Księgarnia
„Gazety Olsztyńskiej“.

Polecam mój
skład wozów spacerowych
w dobrym wykonaniu

A. Brosch,
mistrz kowalski i fabrykant po-
wozów ul. Strzelecka przy Bür-
gergarten.

Dziewczyna

do drukarni, 14—15 lat
stara, zgłosić się może
natychmiast w eksped.
Gazety.

Pod redakcją Władysława Piekutnego w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Pieniężnej w Olsztynie (Allenstein, O-Pr.).

Zaproszenia weselne

oraz

wszelkie inne druki

wykonuje

☞ szybko i gustownie i tanio ☜

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Olsztyn — Allenstein.

Korzystna okazja zakupu!

Aby po zmarłym mym sybie pozostały
zapas towarów cokolwiek uprzętnąć,

polecam Szanownej Publiczności niżej sprzedaży
**Zegarki kieszonkowe dla panów i pań, regulato-
ry, zegary ściennie każdego gatunku, budziki,
łańcuszki, pierścionki, bransoletki, broszki, ar-
tykuły optyczne, a mianowicie różne przedmioty stó-
sowne na podarki ze złota, srebra i alfenidy.**

Również wykonuje się wszelkie reperatury w zakres
zegarmistrzostwa wchodzące jak najstaranniej po umiarko-
wanych cenach.

August Poetsch, sen.

ul. Olsztyńska 45.

Ponieważ śpichrz mój muszę wkrótce wyprętnąć
sprzedaję teraz

meble

wszelkiego gatunku bardzo tanio. Nadarza się Szan. Pu-
bliczności przeto korzystna okazja taniego zakupu ele-
ganckich i trwałe odrobionych mebli. Na życzenie
za dogodną odpłatą! Przy zakupie za gotówkę nad-
zwyczaj tanio.

A. Kundt,

Olsztyn, ul. Górna.

Książki do nabożeństwa

poleca we wielkim wyborze księg. „Gaz. Olsztyńskiej“.

Ucznia

18 lat starego przyjmie natych-
miast lub od 1-go września

A. Brosch, mistrz kowalski,
Olsztyn, ulica Strzelecka (Jäger-
str.) 5a.

Głównicę żytnią
(Mutterkorn) kupuje w każdej
ilości i prosi o dostawę

Apteka pod Orłem
Olsztyn, Rynek.

Robotnicy

z szarwarkiem znajdą od 1
października u mnie zatrudnienie

Hermann w Szabruku.

Ucznia

w naukę piekarstwa przyjmie
zaraz lub później

J. Sowa,
mistrz piekarski w Olsztynie ul.
Warszawska 13.

Maszyna do szycia
używana lecz dobrze utrzymana
jest tanio na sprzedaż
Hohensteinerstr. 6.

Dom wysyłkowy
i kredytowy

A. Kundt

w Olsztynie

poleca najtaniej przy jak
najmniejszej wpłacie i

dogodnej odpłacie

meble, obrazy, lustra
towary wyścielane, na-
krycia na stół i łóżka
firanki, dywany itd.

Meble me wykonane są
we własnym warsztacie
udzielam na takowe długą

gwarancję.

Mój

tartak

rznie teraz jak dawniej

drzewo

w najkrótszym czasie po tanio
cenach.

R. Ciecierski, Wartembork

Kupno okolicznościowo
dla karczmarzy i sklepiarzy

Mam tanio na sprzedaż zapas
kart pocztowych z widokami
w różnych wzorach.

Portée, Olsztyn,

ul. Krzawa (Krummstr.) 11.

Polecamy:

Brewiarzyk terycaryski
Naśladowanie Jezusa
Dziewięć usług do Serca Jezusa
Nowa reguła trzeciego zakonu
św. Franciszka (dwa ostatnie
przez ks. Barczewskiego).
księg. Gaz. Olsztyńskiej

Swiece

do ofiar poleca bardzo tanio

Paweł Figurski

skład farb i tapet
ulica Górna 1. Telefon 336

Z powodu nowego urządzenia
mego młyna miele teraz

mąkę

w najlepszej jakości

Również wymieniam zboże
dobrą mąkę i osucie. Proszę
o łaskawe poparcie.

R. Ciecierski, Wartembork